

PIOTR LUCZYS

„KRYZYS FINANSÓW PUBLICZNYCH W POLSCE” JAKO KONSTRUKCJA POZNAWCZA

ALOKACYJNA I STABILIZACYJNA FUNKCJA FINANSÓW PUBLICZNYCH Z PERSPEKTYWY SOCJOLOGII CODZIENNOŚCI I TEORII SIECI

Zarówno w prasie, jak i w Internecie kryzysowi finansów publicznych w Polsce poświęca się znaczącą ilość miejsca, zwłaszcza w odniesieniu do specyficznych dyskursów, jakimi są ekonomiczne prognozy, raporty z nadciągających zagrożeń, czy też konstruowanie analiz porównawczych (w których wspomniany kryzys pełni rolę negatywnego punktu odniesienia lub stanowi synonim wszystkich możliwych niepowodzeń i uchybień). Jednoznaczność stwierdzeń („jesteśmy w”/„przeżywamy”/„zdecydowanie nie ma”) dotyczących kryzysu jest czymś o wiele rzadszym, niedostrzegalnym w masie domysłów, spekulacji i diagnoz, przy czym ich stosunkowo mała liczba stanowi powszechne narzędzie walk politycznych (np. wzajemne oskarżenia partii, poszukiwania „agentów/winnych” kryzysu, dyscyplinowanie strategii oszczędnościowych wyborców). W poszukiwaniu informacji łatwo natknąć się na scenariusze „racjonalizowania wydatków publicznych”, z których większość nie wspomina słowem o „tendencjach”, instrumentach regulacyjnych (i ich przemianach, np. w systemach bankowych), reorganizacjach administracyjnych w kontekście globalnym i lokalnym. Brak jest w nich także odwołań strukturalnych oraz odwołań do konsekwencji wcześniej podjętych decyzji budżetowych. Tym samym finanse publiczne pozostają oderwanym od swojej własnej historii funkcjonowania konglomeratem instytucji, którego zawieszenie w próżni terażniejszości generuje osnowę milczenia wokół kwestii dotychczas poniesionych kosztów, choć ich sumaryczne ujęcie przekracza ramy „kryzysu finansów publicznych” *in statu nascendi*. Miejsce rekonstruowania zasad budżetowych i funduszy celowych zajmują „walki etosów” (tzn. władza a opozycja, zwycięstwa a porażki, krótkowzroczność i doraźne przyjemności a dbanie o dobro kraju, czy też retoryka kontrastu „romantycznej” walki z „pozytywistyczną” pracą¹), które nie niosą ze sobą wielu rzeczowych informacji związanych z funkcjonowaniem polskich finansów publicznych.

Przyglądanie się tym, jak i pokrewnym dyskursom nie stanowi jednak celu samego w sobie, lecz punkt wyjścia powiedzenia czegoś więcej o tytułowym „kryzysie” oraz pretekst do ukazania Czytelnikowi specyficznej perspektywy,

¹ J. Rostowski, *Koniec romantyzmu, czas na pozytywizm*, „Polityka”, nr 34(2770) z 21 sierpnia 2010 r., s. 33-35 (<http://archiwum.polityka.pl>).

która pozwala sięgnąć daleko dalej, niż opis społecznego negocjowania znaczeń. „Wyjście” poza ramy tych tradycyjnych dyskursów jest także wyjściem poza logikę kwantyfikowania samego problemu (zliczanie wypowiedzi, poszukiwanie dominujących opinii, klasyfikacja stanowisk itd.). Wymaga ono jednak posłużenia się konkretnym przykładem, za który w niniejszym tekście posłużą klasycznie rozumiane funkcje finansów publicznych.

Funkcja alokacyjna i stabilizacyjna (w przeciwieństwie np. do funkcji kontrolnej i redystrybucyjnej) finansów publicznych nie są wyłącznie zorientowane na respektowanie formuł prawnych i posługiwanie się wystandaryzowanym zestawem procedur administracyjnych, lecz – co często umyka reprezentantom nauk ekonomicznych – także na upowszechnianie sprecyzowanej wizji ładu społecznego i jego instytucjonalnej organizacji. Alokacja, jako przemieszczanie środków finansowych na konkretne zadania, ale i utrzymywanie ważnych – choć często niedochodowych – dla zbiorowego trwania państwa i zaspokajania potrzeb obywateli, działań i projektów w różnych dziedzinach życia, określa także standardy społeczno-ekonomicznej istotności². Waloryzacja działań dokonywana jest głównie na podstawie interesów dominujących aktorów politycznych, ale i w odwołaniu do społecznie zgłaszanego zapotrzebowania, artykulacji potrzeb stanowiących zaplecze powszedniego rozumienia tego, co „wspólne”, „publiczne” czy „nasze”.

Na prymarnym poziomie zapleczem ideowym alokacji są doświadczenia dnia codziennego oraz konieczność reagowania na przemiany otoczenia świadomościowym reprodukowaniem wartości, przekonań, poglądów, opinii i oczekiwań. Ich, nieskrystalizowany w formie zbiorowego interesu, charakter jest jednym z głównych wyzwań dla marketingu politycznego i psychologii społecznej, poszukujących powiązań pomiędzy ludzkimi postawami, dokonywaniem wyborów (zarówno konsumenckich, jak i politycznych) oraz wyobrażeniami na temat bezpieczeństwa, spokoju i społecznej harmonii, bez których niemożliwe jest utrzymanie założenia o (choćby częściowym) racjonalnym i przewidywalnym działaniu aktorów społecznych³. W efekcie codzienność podmiotów oraz przebieg procesów socjalizacyjnych muszą znajdować swoje odzwierciedlenie w założeniach alokacji (np. co do dofinansowywania dziedzin związanych z „potrzebami” obywateli i „trwaniem” państwa, nawet na przekór ekonomicznej rentowności), aby możliwa stała się obustronna identyfikacja znaczących wartości. To za nią właśnie odpowiada funkcja stabilizacyjna finansów publicznych, której celem jest dopasowanie standardów alokacji do standardów kontroli nad dysponowaniem finansami publicznymi w celu zapewnienia harmonijnego rozwoju i równowagi gospodarczej. Pomijając zbieżność tego rozumienia z dychotomizującym układem „baza – nadbudowa”, w którym pochodną efektywności ekonomicznej państwa jest progres we

² Na gruncie socjologii ekonomicznej, ujmowanej najczęściej jako dialektyka *homo oeconomicus* i *homo sociologicus* (np. „człowiek społeczno-ekonomiczny” W. Morawskiego, por. idem, *Socjologia ekonomiczna. Problemy. Teoria. Empiria*, Warszawa 2001, s. 25-37) lub proces psychospołecznego waloryzowania procesów gospodarczych (por. S. Partycki, *Zarys teorii socjologii gospodarki*, Lublin 2004, s. 12-16).

³ Por. J. F. Finch, *Economic Sociology as a Strange Other to Both Sociology and Economics*, „History of the Human Sciences” 20, 2007, nr 2, s. 123-140.

wszystkich innych dziedzinach życia zbiorowego, istotniejsze jest – przyświecające temu modelowi – holistyczne i finalistyczne ujmowanie systemu społeczno-ekonomicznego.

Ścisłość powiązań i zależności pomiędzy wszystkimi sektorami, gałęziami, elementami systemu nie pozostawia miejsca na poruszanie się poza wektorem „wzrostu/spadku” efektywności metod finansowania, a co za tym idzie postępu lub regresu. Linearny wzór transformowania i rozwoju sektora finansów publicznych stoi w sprzeczności z każdym projektem progresywizmu gospodarczego, począwszy od „megatrendów” J. Naisbitta⁴, a na „płaskiej ontologii” M. DeLandy⁵ skończywszy. Wyjście poza nawias regularności, powtarzalności i multiplikacji rozwiązań w różnych obszarach działalności przeczy bowiem jednej wizji ładu społeczno-politycznego – stałej i niezmiennej, nieuwzględniającej „twórczej destrukcji” (J. Schumpeter), przeczy wizji kapitalistycznego rewiwalizmu z „ludzką twarzą”. Łatwiejszy do zaakceptowania wydaje się bowiem system cyklicznych (choć nie planowanych) porażek i sukcesów, niż systematyczne negocjowanie znaczeń i obieg wartości, wymagający dokonywania świadomych wyborów i odpowiedzialnych rezygnacji, którego utopijność streszcza się w wymogu przedłożenia dalekosiężnych (potencjalnych) korzyści ponad „praktyczny realizm jutra”⁶. Wizja „straty” jest łagodniejsza i łatwiej akceptowalna niż wizja „rezygnacji”, ze względu na odmienne mitologizowanie towarzyszących im przyczyn⁷ – w pierwszym ze wspomnianych wypadków pozbywamy się winy za niewygodną zmianę, upatrując jej przyczyn w czynnikach zewnętrznych. Z kolei nieprzejrzystość i kumulatywność procesów generujących zmiany gospodarcze nie pozwala na odnalezienie samego siebie w masie czynników inicjujących (zapowiadających) sytuację „straty”. W wypadku „rezygnacji” długofalowe perspektywy przekraczają wyczulenie na interes codzienny i konieczność zadbania o to, „co będzie jutro”, a to z kolei stoi w sprzeczności z opisaną przez R. K. Mertona potrzebą homeostazy, równowagi społecznej (nomii), która jest zredukowana przez poczucie „niepewności” i nadmierną elastyczność ograniczeń kulturowych, zmiany obyczajów czy też na drodze zmian norm instytucjonalnych⁸. Ich dynamika, jeśli pozostaje odmienna od dynamiki świadomościowego dopasowania do warunków egzystencji („zapóźnienie poznawcze”), redefiniuje zakres tego, co uznawane jest za dewiacyjne i normalne (właściwie określonym normom działań i zachowań), bez odniesienia do zinternalizowanego przez daną wspólnotę porządku wartości. Społeczne *equilibrium* jest dlatego równowagą kruchą, którą łatwo zburzyć nie tylko formami scentralizowanych, odgórnych regulacji, ale i wytwarzaniem „nierozumienia” w procesie transmitowania znaczeń pomiędzy odmiennymi hierarchiami wartości („czego chce Państwo” v. „czego chce Ja”)⁹.

⁴ J. Naisbitt, *Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*, Poznań 1997.

⁵ M. DeLanda, *A New Philosophy of Society. Assemblage Theory and Social Complexity*, London-New York 2006.

⁶ L. R. Baker, *The Metaphysics of Everyday Life. An Essay in Practical Realism*, New York 2007.

⁷ R. Barthes, *Mitologie*, Warszawa 2000.

⁸ R. K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982, s. 185-188 i 195-200.

⁹ Por. S. Lash, *Capitalism and Metaphysics*, „Theory, Culture and Society” 24, 2007, nr 5, s. 1-26.

Poszukiwanie przez aktorów społecznych harmonii, regularności i porządku w świecie wymaga przejrzystości zasad fundujących porządek społeczny, a jako że jest ona współcześnie nieosiągalna (np. ze względu na wejściowy wymóg posiadania eksperckiej wiedzy administracyjno-prawnej lub względy bezpieczeństwa narodowego), często bywa rekompensowana przez socjotechniczny potencjał utrzymywania pewności, że nic nie pozostaje ukryte poza „fasadą” teatru codziennych praktyk¹⁰. Istotna dla socjologii codzienności kategoria „bezpieczeństwa ontologicznego”¹¹, stabilizująca zbiorowe i jednostkowe formy uspołecznienia, wytwarza każdorazowo pewien potencjał ryzyka, związany z utrzymywaniem zaufania do instancji publicznych. W archaicznych modelach społeczeństw nowoczesnych zależnie od tego, jak wysoki jest poziom publicznej kontroli (pozór przejrzystości) oraz związana z nim skuteczność działań organów państwowych, tak silnie poziom zaufania blokuje eskalację ryzyka. Jednak świat ponowoczesny, w którym „bieda jest hierarchiczna a smog jest demokratyczny”¹², stwarzający innego rodzaju zagrożenia, domaga się także innego sposobu budowania zaufania do instytucji publicznych. Istotnym spoiwem jest takie powiązanie pomiędzy ideologią gospodarowania finansami publicznymi a „ideologiami codzienności”¹³, które łączyłoby potoczne rozumienie alokacji i stabilizacji – nie jako procesów, lecz własności sterujących procesami administracyjnymi – z potrzebami instytucji państwowych (utrzymanie dialogu pomiędzy aktorami jednostkowymi i podmiotami zbiorowymi, choćby na mezopoziomie szczebla samorządowego, którego struktury nadal nie wydają się wykorzystywane z całym przysługującym im potencjałem). O ile jednak „ideologia gospodarowania” (zarządzania) finansami publicznymi pozostaje odmienna od organizacji nawykowych działań i doświadczania rzeczywistości społeczno-kulturowej przez pryzmat tu i teraz („ideologie codzienności”), o tyle w ramach tych ostatnich mieszczą się potoczne wyobrażenia związane z redystrybucją środków finansowych (np. „publiczne znaczy niczyje”, „nie zapłacę przelewu, ponieważ mnie również X [w terminie] nie zapłacił”, „uczciwe sposoby na dorobienie się wyczerpują się wraz ze wzrostem stawki docelowej” itd.). Najlepszą artykulacją powiązań pomiędzy tymi (wzajemnie nawarstwiającymi się) formacjami ideologicznymi wydają się sieci: pośredniczące w obiegu informacji i wartości pomiędzy nimi, ale i stanowiące nowy model konstruowania ich samych¹⁴.

Podjęcie decyzji co do prowadzenia eksplanacji z sieciowego punktu widzenia rodzi pytania (np. finansowanie „czego” jest uzasadnione i „kto” ustala kryteria, jaki jest kontekst procesu decyzyjnego na styku „codzienności” i „administracji”, jaki jest poziom obopólnego rozpoznawania wartości, podział ról i pozycji itp.), ale pozwala również na bardziej przejrzyste interpretowanie klasycznych zasad zarządzania finansami publicznymi. Po pierwsze – przejście

¹⁰ Por. E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2000.

¹¹ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2002.

¹² U. Beck, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002, s. 48.

¹³ Z. Bauman, *Płynne życie*, Kraków 2007.

¹⁴ O innych formach powiązań pomiędzy „sieciami” a „codziennością aktorów społecznych”, por. J. Bowers, K. Iwi, *The Discursive Construction of Society*, „Discourse & Society” 4, 1993, nr 3, s. 357-393.

do myślenia w kategoriach sieci – w odniesieniu do przywoływanego wcześniej przykładu – sprawia, że „alokacja” i „stabilizacja” tracą swój strategiczny wymiar, stając się sumami „taktów” (M. de Certeau)¹⁵ porządkowania elementów sieci, a ich nieciągłość i wzajemne nakładanie się leżą poza – niewystarczającą na ten użytek – logiką ciągłości towarzyszącą systemom scentralizowanym, planowanym, „głuchym” na fluktuacje otoczenia i akcelerację zewnętrznych (względem finansów publicznych) procesów decyzyjnych¹⁶. Po drugie – punktem wyjścia staje się jednostkowa świadomość „obywatela-konsumenta”, której znajomość pozostaje silniej wsparta na wiedzy z zakresu kognitywnych podstaw procesów decyzyjnych niż na oddziaływaniu strukturalnych nacisków, presji społecznej i wielorakich systemach normatywnych. W efekcie „taktów” działań pozostają silniej inspirowane doznawaniem jednostkowej przyjemności, wygodą indywidualną, gustem, zmysłem estetycznym, a także zwyczajami i nawykami, które stanowią sprawdzone procedury działania w najbliższym otoczeniu społeczno-przestrzennym. Tego cienia „zdekonstruowanych metanarracji” (klasycznego modelu polityki, gospodarki, obywatelstwa itd.) nie należy jednak traktować jako kryzysu epistemologii realistycznej w duchu Stevena Warda, lecz jako stojącą przed stosowanymi naukami społecznymi wyższą konieczność eksplanacyjną „świata jutra”, który – prawdopodobnie – będzie światem sieci, w którym „celowość” przepływów finansowych będzie górować nad ich „kierunkowością”¹⁷.

Na gruncie perspektywy sieciowej za „finanse publiczne” uznajemy ogół działań i instytucji zaangażowanych w obrót środkami (zasobami) publicznymi, którym najprościej jest się przyglądać z perspektywy przyczyn i konsekwencji wzajemnych oddziaływań podmiotów (aktantów sieci). Tym samym relacje pomiędzy elementami pozostają nieodmierzone (i „nieizolowalne”) od działań podmiotów w obrębie sieci, stanowiąc swoje wzajemne streszczenie. Tak rozumiana sieć uwzględnia także potencjalność – działania (przyczyny/skutki) pomiędzy podmiotami, których relacji nie regulują żadne zasady instytucjonalne, administracyjne, prawne itd. Tego typu oddziaływania muszą być bilansowane przez konglomeraty relacji zewnętrznych, stanowiących otoczkę „potencjalności”, aby możliwe było projektowanie nowych rozwiązań, dostrzeżenie precedensów, rozładowywanie konfliktów czy rekonfiguracje personalne lub pozycyjne. To one właśnie budują „taktowność” relacji pomiędzy finansami publicznymi a światem życia codziennego „obywateli-konsumentów”. Jaka jest jednak ich geneza? Pozostawiając doskonale ugruntowaną w literaturze przedmiotu propozycję *actor-network theory* (ANT) B. Latoura, możemy się odwołać do cyklicznego zapętlenia cykli rekursywnych, tzn. takich sieci, w których obserwacja oddziaływań pomiędzy poszczególnymi elementami sieci prowadzi do dwóch podstawowych efektów: reprodukcji wiedzy na temat sieci (tej konkretnej, jak i *in se*) oraz artykulacji interesów usieciowionych

¹⁵ M. de Certeau, *Wynaleźć codzienność: sztuki działania*, Kraków 2008.

¹⁶ Stąd m.in. wynika popularność stosowania systemów sieciowych na gruncie współczesnej antropologii organizacji. Por. J. Steen, C. Coopmans, J. Whyte, *Structure and agency? Actor-network Theory and Strategic Organization*, „Strategic Organization” 4, 2006, nr 3, s. 303-312.

¹⁷ S. C. Ward, *In the Shadow of the Deconstructed Metanarratives: Baudrillard, Latour and the End of Realist Epistemology*, „History of The Human Sciences” 7, 1994, nr 4, s. 73-94.

podmiotów. Oba efekty wzajemnie się wzmacniają (ewolucja wiedzy pozwalającej zrozumieć wzajemność położeń w sieciowej strukturze i krystalizacja interesu zbiorowego), aż do przekroczenia „masy krytycznej” akomodacji i wygenerowania zmiany w konstrukcji sieci¹⁸. Mimo że tak rozumiana sieć nadal pozostaje nieprzejrzysta z punktu widzenia otoczenia, staje się także zasadą działania, której można się „wyuczyć” w efekcie dokonywania jej coraz to nowych aktualizacji, nie tracąc przy tym z oczu „środowiska/otoczenia” sieci, które stanowi zaplecze scenariuszy (ideologii) codziennych działań aktorów społecznych. Choć zatem zasady organizowania „fasad” nadal pozostają niewidzialne, minimalizują ryzyko pojawienia się sytuacji „kryzysowych” (ze względu na dokonywanie aktualizacji), a to z kolei, zwrotnie, podwyższa poziom zaufania do instytucji publicznych. Za M. Foucaultem można powiedzieć, że jest to sieć działająca „kapilarnie” – ze względu jednak na jednoczesność rozproszenia, wszechobecności („wehikuły władzy”) i dogłębności, a nie panoptryczny charakter¹⁹.

W przyjętym rozumieniu nie chodzi wyłącznie o „sieciowe” ujmowanie (związane z przedefiniowaniem) organizacji życia społecznego, lecz także o nowy format tworzenia wiedzy, negocjowania jej ram i zasad aktualizowania. W tym także zasad doświadczania tego, co „otaczające” (kontekst przestrzenny, materialny, uogólnieni „Inni”, różne wymiary aksjologiczne itd.) nie w sensie ograniczeń instytucjonalnych, lecz powszednich, codziennych, egzystencjalnych. Przewycięzenia impasu pomiędzy panpsychologizmem a skrajną deindywidualizacją aktorów społecznych dokonuje się zwykle na drodze technicyzacji samych podmiotów (np. kulturoznawcze konstrukcje cyborga, jako przedłużenie filozoficznej inspiracji golemem²⁰), traktując zarazem „sieć” jako element futurystycznej wizji organizacji społecznej, a „naukę” i „technologię” jako podmioty obdarzone indywidualną sprawczością w „nawigowaniu” działań inicjowanych przez inne podmioty²¹. Ten „sieciowo-technologiczny determinizm” decyzyjny unieważnia „pozycyjność”, rozumianą jako taki rodzaj umiejscowienia w hierarchii wzajemnych powiązań, którego cechą nadrzędną jest emergentny zakres obowiązków i sprawowanej władzy, nieprzeliczalny (sumujący się lub dzielący) pomiędzy żadne inne pozycje w strukturze sieci. Unikatowość elementów sieci i jej „nierozkładalność” na elementy prostsze

¹⁸ Por. M. Gross, H. Hoffmann-Riem, *Ecological Restoration as a Real-world Experiment: Designing Robust Implementation Strategies in a Urban Environment*, „Public Understanding of Science” 14, 2005, s. 274-277 [269-284]. Model ten, rzecz jasna, ma zasadnicze wady: zakłada istnienie „kompetentnych obserwatorów”, którzy będąc ekspertami respektowanymi przez system biurokratyczny, są zarazem „liderami lokalnych społeczności”, a także możliwość pozostawania sieci w bezruchu (w wyniku niedokonywania aktualizacji pomiędzy życiem codziennym a wymogami sprawności systemowej), niemogącej działać „siłą rozporządzenia”, mocą efektu „koła zamachowego”.

¹⁹ M. Foucault, *Nadzorować i karać: narodziny więzienia*, Warszawa 1998. Por. idem, *Wiedza i władza*, w: A. Jasińska-Kania, L. M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 1, Warszawa 2006, s. 537-544.

²⁰ Por. N. Gane, *When We Have Never Been Human, What Is to Be Done?: Interview with Donna Haraway*, „Theory, Culture & Society” 23, 2006, nr 7-8, s. 135-158; M. Radkowska-Walkowicz, *Od Golema do Terminatora. Wizerunki sztucznego człowieka w kulturze*, Warszawa 2008.

²¹ K. H. Sorensen, N. Levold, *Tacit Networks, Heterogeneous Engineers, and Embodied Technology*, „Science, Technology & Human Values” 17, 1992, nr 1, s. 13-35; C. Mitcham, *Why Science, Technology, and Society Studies?*, „Bulletin of Science, Technology & Society” 19, 1999, nr 2, s. 128-134.

wynika zatem z unikatowości konstruujących ją pozycji – sama możliwość jej zdekonstruowania pozwalałaby na dokonywanie porównań i obserwowanie zależności unieważniających emergentny i autarkiczny charakter sieciowej konstrukcji (np. mogłoby się okazać, że pewne kompetencje powracają w sposób cykliczny na różnych pozycjach lub wyraźniejsze okazałyby się granice pomiędzy pozycjami „mniej” i „bardziej” unikatowymi)²². Ucieczki w stronę futuryzacji rozważań nie pozwalają jednak na takie rozszerzanie przestrzeni wyjaśnień.

Upraszczać i radykalizując to, co zostało do tej pory powiedziane, można stwierdzić, że konstrukcja sieci pozwala na istnienie osób niezastąpionych, ekspertów, strategicznych i węzłowych postaci, których kompetencje i umiejętności w systemach prostszych (wertykalnych lub horyzontalnych) ulegają rozdysponowaniu pomiędzy różne role, pozycje, delegowanie zadań. Czynnikiem bilansującym pozostaje tu zatem wyłącznie „efektywność”²³, budowana z różnych punktów widzenia, stanowisk i strategii racjonalizowania wydatków publicznych, zawierających konkretne wskazania odnośnie do „naprawy/ /poprawy” form wydatkowania oraz „celowości/kierunkowości” ich rozdysponowywania. Jednak dysponentami i pomysłodawcami szczegółowych racjonalizacji są nie eksperci, lecz ci aktorzy społeczni, którym – ze względu na ich usytuowanie w strukturze sieci – przysługuje unikatowość perspektywy oglądu sytuacji finansów publicznych. Choć żaden z nich nie identyfikuje się z „finansami publicznymi” jako zajmowaniem pewnej pozycji, to zarazem posiada świadomość „usieciowienia” swojej pozycji względem tego obszaru. Medium komunikowania się pomiędzy ekspertami (w roli nadzorców procesu aktualizowania „administracji” i „codzienności”) a „dostawcami racjonalizacji” stanowią codzienne, potoczne narracje osób reprezentujących różne środowiska i różne zestawy cech społeczno-demograficznych. Zadaniem obu stron nie jest jednak interpretowanie (o co im chodzi?), lecz synchronizowanie wspomnianych wcześniej części składowych potencjałów akomodacyjnych sieci (wiedza i interesy)²⁴. Doskonałym przykładem ilustrującym zmienność administracyjną od modeli liniowych do modeli sieciowych są przekształcenia zasad przepływu walut w latach 1970-2010²⁵.

²² Por. L. Winner, *Upon Opening the Black Box and Finding It Empty: Social Constructivism and the Philosophy of Technology*, „Science, Technology & Human Values” 18, 1993, nr 3, s. 362-378.

²³ Co, poniekąd, przełamuje dualny charakter eksplanacji budowanych pomiędzy dużymi kwantifikatorami, traktowanymi na zasadach opozycji: „polityka/społeczeństwo”, „władza/podporządkowanie”, „jednorazowość/trwanie”. Por. G. Guille-Escuret, *Biology Reinvigorated: Life/Society, Nature/Culture, Evolution/History*, „Diogenes” 45, 1997, nr 4, s. 1-19.

²⁴ Tak wyartykułowaną propozycję rozumienia sieci można identyfikować z „krytycznym konstruktywizmem”, opozycyjnym względem wspomnianego wcześniej „sieciowo-technologicznego determinizmu”. Por. A. Feenberg, *Between Reason and Experience. Essays In Technology and Modernity*, Cambridge 2010.

²⁵ Od dekonstrukcji stabilnych zasad wymiany (por. Z. Bauman, *Konsumenci w społeczeństwie konsumentów*, Łódź 2007; idem, *Konsumowanie życia*, Kraków 2009), przez organizację zasad powszechnych przepływów i mobilności (por. J. Urry, *Socjologia mobilności*, Warszawa 2009), fragmentaryzację hierarchii wartości uczestników wymian towarowo-pieniężnych i wyczerlenie na „środowisko” (por. M. Maffesoli, *Czas plemion: schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, Warszawa 2008; H. P. Minsky, *Stabilizing an Unstable Economy*, New York 2008), aż do sieciowych strukturyzacji form wymiany (J. Naisbitt, op. cit., s. 232-249) i „usieciowienia” samych walut (por. L. Boltanski, E. Chiapello, *The New Spirit of Capitalism*, London 2007).

Poziom skomplikowania (złożoności) tak rozumianych sieci często bywa przedmiotem studiów nad systemami złożonymi i niezamierzonymi konsekwencjami działań (R. Boudon, E. Hankiss), a także stanowi istotne zagadnienie na gruncie teorii gier (P. D. Straffin) oraz teorii racjonalnego wyboru, rozwijanych na gruncie nowego instytucjonalizmu ekonomicznego i promujących transformację „racjonalnego aktora” w „racjonalnego agenta”. Z perspektywy socjologii codzienności znacznie istotniejszą w odniesieniu do złożoności sieci jest kwestia dialektyki „prostoty” i „kompleksowości” jako własności wewnętrznej (z pozycji aktora/agenta) i zewnętrznego oglądu jej struktury. Istotne są zatem czynniki wytwarzające poczucie przejrzystości i kontroli poznawczej u aktorów będących jej elementem oraz wrażenie kompleksowości dla obserwatorów i systemów zewnętrznych. Logika kwantyfikacji ulega zmianie w aspekcie czynników kwalimetrycznych (ilościowe wyrażanie jakości), których kwalitologiczne (sens jakościowy) – związane z inżynierią jakości – podstawy ulegają przewartościowaniu w efekcie dodania czynnika jakości emergentnej, reprezentowanej przez sieć jako całość²⁶. Skupienie na „jakości” sieci, będące swego rodzaju konsiliencyjnym²⁷ modelem budowania wiedzy na temat ich tworzenia i funkcjonowania, pozwala na ominięcie pułapki eksplanacyjnej „czarnej skrzynki” i nieskończonych relatywizacji, z jakimi spotykamy się w wypadku „teorii aktora-sieci”²⁸.

Jaki jednak jest sens poznawczy samego pojęcia „kryzys” w rozpatrywaniu współczesnej kondycji polskich finansów publicznych? Na użytek niniejszego tekstu jest on traktowany jako pretekst do wskazania na płynność i zmienność warunków w świecie nowoczesnym, niedostosowanie tradycyjnych struktur państwowych do globalnych kontekstów mobilności towarów, usług i kapitału ludzkiego, a także jako ilustracja akcydentalizacji doświadczeń człowieka współczesnego i „rozmywania” granic podmiotowości w kierunku aktorów nieludzkich (np. sieci lub szerzej: zaproponowanej wcześniej formy „podmiotowości technologicznej”)²⁹. Przyjmując perspektywę sieci i dnia codziennego, nie chodzi jednak o kontrfaktualne twierdzenie: „kryzysu nie ma”, lub że jest on elementem zbiorowego złudzenia. Choć permisywizm (względem klasycznych ujęć ekonomicznych) teorii zakładających, że „istnieje” wyłącznie to, co jawi się jako istniejące w zbiorowej wyobraźni aktorów społecznych, wyraźnie dekonstruuje alarmujący wydźwięk doniesień na temat kondycji finansów publicznych (o których była mowa w pierwszej części tekstu), nie podważa jednak obecności stanu „kryzysu” *sensu stricto*, interpretowanego zdroworoządkowo

²⁶ J. Kluger, *Simplexity. Why Simple Things Become Complex (and How Complex Things Can Be Made Simple)*, New York 2008. W pierwszym słowie tytułu książki zawarta jest nieprzetłumaczalna na język polski gra słów, łącząca „prostotę/łatwość” ze „złożonością/skomplikowaniem”. Por. B. Latour, V. A. Lépinay, *The Science of Passionate Interests: An Introduction to Gabriel Tarde's Economic Anthropology*, Chicago 2009.

²⁷ Por. E. O. Wilson, *Konsiliencja. Jedność wiedzy*, Poznań 2002.

²⁸ Por. B. Latour, *Science in Action*, Cambridge 1987; idem, *Nigdy nie byliśmy nowocześni*, Warszawa 2011; T. Hernes, *Understanding Organization as Process. Theory for a Tangled World*, New York 2008, s. 59-77 i 128-141.

²⁹ Por. I. Tchalakov, *The Object and the Other in Holographic Research: Approaching Passivity and Responsibility of Human Actors*, „Science, Technology & Human Values” 29, 2004, nr 1, s. 64-87; K. Abriszewski, *Poznanie, zbiorowość, polityka. Analiza teorii aktora-sieci Bruno Latoura*, Kraków 2008.

z instytucjonalnego punktu widzenia (np. jako problemy z decentralizacją lub poziomem wydatków sztywnych). Kluczem do zrozumienia tej pozornej sprzeczności jest zastosowana „zagrywka koncepcyjna”, która nakazuje inaczej rozlokować akcenty interpretacyjne (zwrócenie uwagi na aspekt poznawczy „kryzysu”) zgodnie z tym, jak dzieje się to w systemach sieciowych. Nie jest zatem najważniejsze to, czy mamy do czynienia z kryzysem, „wrażeniem kryzysowości”, czy jest to jedynie „symulacja kryzysu”, lecz sama zasada tworzenia się wiedzy o faktycznym/domniemanym stanie kryzysu.

Skupiając się jednak na społecznej *praxis*, należy uznać, że tytułowy „kryzys” jest *de facto* kryzysem pewnej normatywnej wizji, której przekonanie (sieciowa perspektywa uposaża ją w podmiotowość³⁰) o swoim własnym usytuowaniu w centrum upadło wraz z ekspansją nowych powiązań, „infekujących” z zewnątrz (globalizacja, metropolizacja itp.) elementy tego, co do tej pory „upadające centrum/baza” uznawało za „nadbudowę”; być może zatem rozwój pewnych sektorów (a zgodnie z duchem nowej nomenklatury: klastrów) programuje zarazem sekwencję schyłku dotychczas scentralizowanych sieci; bardziej zamkniętych niż otwartych, nastawionych na jednostajne i odtwarzalne cykle pracy (przewidywalne) o ograniczonym zasięgu oddziaływania (terytorialnie) i niskim progu efektywności (dotąd brak adresowanych oczekiwań w tym względzie pozwalał na oszczędne gospodarowanie zasadami efektywności, kryteriami, wartościami granicznymi itd.³¹). Warto nadmienić, że „kryzys finansów publicznych w Polsce” często przedstawiany jest na tle ostatniego „kryzysu światowego” (2007-2010) jako „nauczka” (niewyciągnięcie wniosków z sytuacji globalnych skutkuje lokalnie), metaperspektywa ujęcia (pozwalająca poszukiwać zewnętrznych przyczyn lokalnego kryzysu i racjonalności w roli punktów odwoławczych), potencjalność (zaistnienie kryzysu lokalnego zostało uwarunkowane przez pojawienie się i dynamikę kryzysu globalnego) oraz „szansa” (wykorzystanie kapitalistycznego mechanizmu „twórczej destrukcji”). Nie sposób nie zauważyć, że każde z tych ujęć jest specyficzną formą „oswajania”, „obłaskawiania” kryzysu poprzez jego językową familiaryzację i kontekstową symplifikację³². Co się jednak zmienia, gdy nie mówimy o przyczynach lub formach kryzysu, lecz o „kryzysie” samym w sobie? Jest to bezpośrednie wskazanie, że o kryzysie myśli się jak o konkretnym wydarzeniu, istniejącym w historii „z nazwy”, a nie jak o czymś powtarzalnym, związanym z rozwojem i procesami transformacji rynkowej, rekonstruowaniem zasad przepływów finansowych. Upowszechnienie tej manieri konceptualizacyjnej i językowej związane jest z „oddaleniem” od lokalizacji innych schematów poznawczych na gruncie jednostkowych świadomości, a co za tym

³⁰ Por. B. Latour, *Pragmatogonies: A Mythical Account of How Humans and Nonhumans Swap Properties*, „American Behavioral Scientist” 37, 1994, nr 6, s. 791-808.

³¹ Co jednak nie oznacza, że ich klaryfikacja i kodyfikacja stały się sukcesem optymalizacji i najlepszym standardem racjonalizacji działań, na co wskazuje m.in. U. Beck w *Spoleczeństwie ryzyka*, pisząc o fikcyjności progów promieniotwórczości, dat zdatności do spożycia itd. (por. U. Beck, op. cit., s. 74-92). Zasada „konkurujących racjonalności” w obu opisanych sytuacjach działa bowiem tak samo.

³² Przykłady można mnożyć: analogiczna sytuacja miała miejsce zarówno w odniesieniu do „wielkiego kryzysu” w latach 1929-1933 (A. Shlaes, *The Forgotten Man. A New History of Great Depression*, New York 2007), jak i podczas ostatniego „kryzysu światowego” (P. Krugman, *The Return of Depression Economics and the Crisis of 2008*, New York 2009).

idzie w perspektywie zbiorowej wyobraźni³³. O ile bowiem tendencje i własności (np. „kryzysowość”) klasyfikujemy poznawczo jako przynależące do różnych obiektów, osób i zdarzeń, o tyle konkrety (np. „kryzys”) rozumiemy jako jednostkowe obiekty, których cechy wiążą się z innymi obiektami – w pierwszym skojarzeniu – wyłącznie poprzez analogię. Towarzyszący temu wysiłek poznawczy i niepewność co do efektu świadomościowych przepracowań są tym większe, im bardziej konkret jest obiektem rzadko spotykanym, niepowtarzalnym, a jego charakter nie pozostaje w bezpośrednim związku z naszym osobistym życiem. Zatem to oddalenie zdolności rozumienia i (roz)poznawalności od podmiotu – przy dużym rozproszeniu konstrukcji poznawczych – może skutkować zaburzeniem tożsamości osobowej, która przestaje być zdolna do refleksyjnego porządkowania świata osób i rzeczy. Podążając za myślą Oswalda Spenglera i Franza Brentano, można stwierdzić, że „kryzys” jest problematyką upodmiotowionego poznania, pytającego o kryteria „kryzysowości” (ewentualnie uznawania za „kryzys”) z perspektywy sieci wzajemnych porównań, zapożyczeń, analogii, ale i podobieństw dostrzeganych w innych wydarzeniach, obiektach itd.

Polski kryzys finansów publicznych z pewnością jednak nie jest „kryzysem” w tym sensie i nie doczeka się takiej transformacji receptywnej i obarczenia podmiotowością, choćby ze względu na powszechność różnorodnego, sprzecznego i niepełnego rozumienia tego, czym są same w sobie „finanse publiczne”. W tym sensie „kryzys rodziny”, „kryzys męskości” czy „kryzys szkolnictwa” są bliższe codziennej egzystencji, gdyż mniejszy jest dystans instytucjonalny, który w wypadku finansów publicznych jest nad wyraz wyraźny (żyjemy w rodzinach, męskość i kobiecość przeplatają się w codzienności doświadczeń, szkoła jest konkretnym miejscem, z którym pozostają bezpośrednio związani członkowie naszych rodzin itd.). „Finanse publiczne” pozostają bowiem abstrakcyjną kategorią na nazwanie tych wszystkich operacji i podmiotów, które stanowią systemowe kulisy zarządzania dekoracjami naszego doświadczania powszedniości życia – a tym samym, choć respektujemy i (choćby częściowo) rozumiemy ich ważność, nie potrafimy ich konceptualizować poza osnową abstrakcji, niepewności, braku przekonania o własnej wiedzy w tym zakresie i braku chęci jej poszerzania czy ugruntowywania. Nie został wykształcony żaden odrębny „koncept” świadomościowy, związany z finansami publicznymi, który opierałby się na ich rozumieniu (kompleksowym i jednoznacznym), odmiennym od dyskursów eksperckich; finanse publiczne pozostają zatem „nieprzepracowane” w społecznej perspektywie wiedzy codziennej: poręcznej, użytecznej, silniej waloryzowanej jako „potrzebna” lub „pomocna”, niż „trudna” i „wymagająca”³⁴. Tym samym nie ulegają wykształceniu schematy poznawcze, które porządkowałyby doświadczenia, wiedzę i nasze odczucia na temat „kryzysu”, co skutkuje brakiem zainteresowania lub traktowaniem go na równorzędnych zasadach z tematami, którymi „interesują się Inni/są ważne dla Innych” (lecz nie dla nas samych).

³³ Por. D. Leszczyński, *Struktura poznawcza i obraz świata. Zagadnienie podmiotowych warunków poznania we współczesnej filozofii*, Wrocław 2010.

³⁴ Por. M. Fleischer, *Koncepty – element sterujące komunikacji*, Wrocław 2008; idem, *Polska symbolika kolektywna*, Wrocław 2003.

Podstawowym problemem poznawczej kanwy interpretacyjnej jest samonarzucające się pytanie, czy każdy kryzys jest zatem kryzysem zaufania, nade wszystko względem własnych władz poznawczych i możliwości świadomego eksplorowania otoczenia egzystencji zbiorowej (zarówno z perspektywy uczestnika, jak i obserwatora), względem społecznie podzielanych schematów, konceptów i nawyków interpretowania świata? Osnowa niniejszego tekstu, którą jest „kryzys finansów publicznych w Polsce”, zdaje się dostarczać twierdzącej odpowiedzi na to pytanie. Nie jest zatem najważniejsze, jakie będą formy przetrwalnikowe tego kryzysu, lecz pewien kształt „kryzysowości” jako kategorii ogólniejszej, zdolnej do infekowania tych dziedzin życia, które leżą poza normami urefleksyjniania codzienności, wyobrażeniami ładu społecznego i wyznacznikami atrakcyjności poznawczej (choć interesuje nas to, co nas otacza, to rzadko interesują nas mechanizmy konstytuujące istnienie samej kategorii „otoczenia”, „ramy”, „stelaży” rzeczywistości). Parafrazując, można powiedzieć, że „kryzys” jest taki („głęboki”, „powszechny”, „dojmujący”, „znaczący” itd.), jak sposoby budowania i treść poświęconych mu narracji, których – jednoczesna – kompleksowość i przejrzystość tworzą złudzenie dostępu do możliwości orzekania o tym, co już jest sytuacją kryzysową, a co jeszcze nie. Choć nasze zaufanie do własnych władz poznawczych nie maleje, to jednak ulega redukcji, gdy myślimy o naszej wiedzy na temat „finansów publicznych”, prawomocności i znaczeniu opinii, a także możliwości wpływania na analizowany fragment rzeczywistości. To właśnie kompleks braku wiedzy na temat finansów publicznych i ich funkcjonowania jest główną przyczyną generowania barier poznawczych.

Próba usystematyzowania interesujących nas tutaj rozważań poświęconych „kryzysowości” jako sposobu myślenia o specyficznej transformacji wzorów zarządzania „finansami publicznymi” odwołuje się w sposób bezpośredni do studiów nad świadomością społeczną, w których na styku socjologii i nauk kognitywnych kluczową kategorią staje się „poznanie”. To ono stanowi element inicjujący każdej sieci – nie tylko w aspekcie „powoływania ich do życia” (tworzenia) przez aktorów, ale i w aspekcie zaistnienia w społecznie podzielanym wyobrażeniu o porządku symbolicznym świata. Skoro istnieje społeczne przekonanie o „kryzysie”, to z pewnością ma on miejsce lub w najbliższym czasie nastąpi (zasada samospełniającego się proroctwa), jeśli nie dojdzie do usieciowienia procesów związanych z funkcjonowaniem finansów publicznych³⁵. Wychodzenie poza trajektorię schyłków i upadków wymaga bowiem uwzględniania wielowymiarowości procesów poznania społecznego oraz sieciowości w kształcie samej ludzkiej refleksyjności³⁶. „Humanistyczny” wymiar sieci streszcza się zatem nie tylko w jej konstruowaniu z wyczuleniem na potrzeby dnia codziennego, ale także w samym jej kształcie, inspirowanym

³⁵ Nie oznacza to jednak, że „sieciowość” w administracji publicznej posiada tylko i wyłącznie cechy pozytywne. Na temat negatywnych skutków usieciowienia por. F. Vandenberghe, *Reconstructing Humans: A Humanist Critique of Actant-Network Theory*, „Theory, Culture & Society” 19, 2002, nr 5-6, s. 51-67; C. Barron, *A Strong Distinction between Humans and Non-Humans is no Longer Required for Research Purposes: A Debate between Bruno Latour and Steve Fuller*, „History of the Human Sciences” 16, 2003, nr 2, s. 77-99.

³⁶ Por. S. Lash, *Reflexivity as Non-Linearity*, „Theory, Culture & Society” 20, 2003, nr 2, s. 49-57.

funkcjonowaniem procesów poznawczych oraz strukturą umysłu³⁷. Jak pisze Zdzisław Cackowski: „skoro umysł ludzki jest działaniem człowieka [wykonywanie procesów poznawczych – P.L.], tedy koniecznym elementem pola działalności umysłowej człowieka – poza przedmiotem każdego działania (każde działanie skierowane jest na coś, na jakąś rzecz) – jest narzędzie, środek działania”³⁸. „Najporęczniejszym” narzędziem, środkiem jest zatem to, którego struktura bliska jest naszemu sposobowi myślenia o nim lub o całej klasie obiektów, poznawczo identyfikowanych jako „narzędzia” (środki do osiągania określonych celów). Reasumując, konstrukcja sieci wydaje się najodpowiedniejszą dziś drogą administracyjnej reorganizacji finansów publicznych, zapobiegającej „kryzysowemu” myśleniu o nich (jak i kryzysom konkretnym), a także brakowi kompatybilności pomiędzy tym, jak „finanse publiczne” działają, a tym, jak są rozumiane, poznawczo przepracowywane.

mgr Piotr Luczys

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

luczys@amu.edu.pl

‘THE CRISIS OF PUBLIC FINANCE IN POLAND’
AS A COGNITIVE CONSTRUCTION. THE ALLOCATION AND STABILISATION
FUNCTION OF PUBLIC FINANCE IN THE PERSPECTIVE OF THE SOCIOLOGY
OF THE EVERYDAY LIFE AND NETWORK THEORIES

Summary

The paper is an attempt to examine the phenomenon of the crisis of public finance in Poland treated as a process of a deconstruction of the traditional model of obligations between state institutions and citizens being gradually replaced by the network model. This transition is the mainspring of the above ‘crisis’ and is rather of conscious and reflective origin associated with the end of a certain normative view of a symbolic order than of organisational, administrative or political character (to be precise: these are secondary aspects with regard to cognitive consequences of developing transformations). The perspective of the sociology of the everyday life that focuses on habitual actions and forms of empowering ordinary collective practice is the framework for the explanation of the phenomenon of the crisis in the realm of the reconstruction of cognitive patterns and transitions of social awareness. With the starting point of the stabilisation and allocation function of the public finance and the specific ways of thinking about the social reality associated with them, as well as their contemporary erosion that is connected both with the changes in the strategies of conceptualisation of economic network and a view of the normative order in social actors’ experiences in everyday life and the inconsistency of ideas it generates a ‘crisis condition’ that is more a compound of attitudes, expectations and beliefs than structured affairs, businesses, needs or institutional forms. Thus the question about ‘crisis’ equals the question about the knowledge and cognitive potential of the contemporary everyman.

³⁷ S. Mützel, *Networks as Culturally Constituted Processes: A Comparison of Relational Sociology and Actor-network Theory*, „Current Sociology” 57, 2009, nr 6, s. 871-887.

³⁸ Z. Cackowski, *Człowiek i świat człowieka: warstwy „ludzkiego ciała”*, Lublin 2003, s. 147.